

Wśród wielu czynników oddziaływujących na funkcjonowanie polskich parafii podkreśla się zmianę przepisów imigracyjnych amerykańskiego rządu oraz zmian planów urbanistycznych miasta, mobilność społeczną i przestrzenną społeczeństwa, asymilację językową i kulturą Polaków, jak też przemiany pokoleniowe, a w tym odchodzenie z życia publicznego osób oraz ich krewnych bezpośrednio zaangażowanych w tworzenie parafii oraz wznoszenie świątyń. Wskazuje się, że np. trudno spotkać obecnie Polaków w pobliżu teatru Paula Robesona, który wcześniej był najstarszym polskim kościołem w Brooklynie pod wezwaniem św. Kazimierza. Formalnie żaden z polskich kościołów w Nowym Jorku nie ma statusu zabytku, wszystkie są jednak unikatami polskiej kultury i jednocześnie dziedzictwem kulturowym USA.

Wśród trudności funkcjonowania kościołów polskich w Nowym Jorku, jak i w całym USA wymienia się niedobór księży przygotowanych do prowadzenia duszpasterstwa polonijnego. Wobec ujawniających się nowych trendów religijnych w życiu społeczeństwa amerykańskiego niemało przedstawicieli Polonii odchodzi od tradycyjnych form życia; duszpasterze polonijni poszukują różnych nowych form aktywizacji, aczkolwiek siła wartości globalnych oddziaływując na postawy, zachowania, aspiracje i dążenia w tej konfrontacji staje się dominująca; duszpasterze uwzględniając tę prawidłowość starają się wychodzić naprzeciw nowym znakom cywilizacyjnym, starają się podążać za swoimi wiernymi; tam, gdzie powstają nowe skupiska Polaków kierują się z usługą religijną (s. 547).

Nowy model polskiego kapłana w środowisku emigracyjnym to ksiądz poza wykształceniem teologicznym posiadający również wykształcenie w dziedzinie psychologii i socjologii, ze szczególnym uwzględnieniem socjologii grupy, znający poradnictwo rodzinne i małżeńskie, orientujący się w strukturze współczesnej rodziny, otwarty i dostępny, doskonale władający zarówno językiem polskim, którym wcześniejsze pokolenia emigrantów posługiwały się w pierwszej kolejności, jak i językiem angielskim. Idealny kapłan powinien posiadać cechy misjonarza i rozciągać działalność opiekuńczo-misyjną poza granice parafii; powinien być dobrym organizatorem, rozumiejącym funkcje pozareligijne Kościoła; powinien być świadomy szoku po „przeszczepieniu”

emigranta do nowych warunków i związanych z nim konsekwencji w różnych płaszczyznach życia jednostki; wreszcie duchowny pracujący wśród emigracji powinien znać jej złożoność w imię łączenia jej różnych fal, być jej katalizatorem i unifikatorem (s. 34–35).

Wskazując na problem przynależności Polaków do życia parafialnego, podkreśla się czynnik czasu, tj. okresu przybycia danej jednostki czy grupy do danej zbiorowości polonijnej, wieku imigrantów, czasu założenia oraz statusu rodzinnego; z parafią zwykle identyfikują się ludzie posiadający rodziny, będący w wieku starszym, mniej starannie wykształceni, przebywający przez dłuższy czas na emigracji. Przy czym obserwuje się w zachowaniach polonijnych swoistą cykliczność, np. charakterystyczne są w tym względzie zachowania tzw. imigrantów solidarnościowych, którzy pojawili się w rzeczywistości emigracyjnej jako ludzie młodzi; tam zakładają rodziny i w swych postawach i działaniach powtarzają swoisty cykl typowy dla wcześniejszych pokoleń wychodźczych: modlą się w języku polskim, przeprowadzają swoje dzieci na naukę języka, historii i kultury polskiej do szkółek sobotnio-niedzielných, głównie działających przy kościołach, włączają się w różnorodne formy pracy społecznej, kulturalnej, charytatywno-filantropijnej parafii (s. 31).

Prezentowana publikacja jest swoistym przewodnikiem obrazującym życie Polaków w Nowym Jorku – oazie współczesnych przemian cywilizacyjnych, kształtującym wartości i ład globalny.

*Andrzej Chodubski*

**Tadeusz Białas, *Liga Morska 1944–1953*, Wydawnictwo „KORAB”, Gdańsk 2002, ss. 271.**

W rozwoju cywilizacji oraz życiu politycznym państw i narodów szczególnie miejsce zajmuje kultura morska. Odwołując się do najdawniejszej przeszłości państw i narodów zauważa się, że morza i oceany wpływały na pozycję polityczną podmiotów politycznych; geopolityka oraz dostęp do mórz i oceanów miały niezwykle istotny wpływ na ich pozycję ekonomiczną oraz miejsce w różnych podziałach politycznych. Z punktu widzenia kultury politycznej zauważa się, że dostęp narodów i społeczności do mórz miał istotny wpływ na kształtowanie się tzw. charakterów

narodowych, a w tym takich cech, jak przedsiębiorczość, odwaga, decyzyjność itp. Zależności te czytelne były dla Polski od zarania państwowości, która nieustępliwie zabiegała o dostęp do Morza Bałtyckiego. W kształtowaniu świadomości morskiej ważną rolę spełniały również organizacje społeczno-polityczne. Jedną z nich była Liga Morska. W szczególnej sytuacji politycznej znalazła się ona tuż po zakończeniu II wojny światowej. Zagadnieniu temu poświęcił studium monograficzne dr Tadeusz Biaśas; jest on autorem interesujących opracowań dotyczących kształtowania morskiej świadomości społeczeństwa polskiego, m.in. w 1983 r. opublikował monografię pt. *Liga Morska i Kolonialna*, w której zarysował tę rzeczywistość z okresu międzywojennego.

W prezentowanej monografii zasadniczy wykład zawarto w sześciu rozdziałach zatytułowanych kolejno: I Konstytucja, II W służbie Polski Ludowej, III Struktura i warunki organizacyjne działania, IV Problemy polskiej polityki morskiej, V Marynarka Wojenna, VI Wychowanie morskie społeczeństwa. Każdy z rozdziałów podzielono na podrozdziały. W pierwszym wyodrębniono: 1. W latach wojny, 2. Okres reaktywizacji X 1944–X 1945 r., 3. Nieprawomocny Walny Zjazd Delegatów LM w Warszawie X 1945 r., 4. Pod Tymczasowym Zarządem, 5. Walny Zjazd Delegatów LM w Warszawie II 1947 r.

Przypomina się, że polityka morska II Rzeczypospolitej odznaczała się znaczącymi sukcesami, m.in. budową od podstaw portu w Gdyni, floty handlowej i wojennej, szkolnictwa morskiego. Niemalże w tym były zasługi Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz organizacji, z których wyrosła, tj. „Bandery Polskiej”, Ligi Żeglugi Polskiej i Ligi Morskiej i Rzeczej; Liga Morska i Kolonialna działalnością oświatowo-propagandową tworzyła niepowtarzalny klimat narodowego misterium (s. 9). Wybuch II wojny światowej przerwał działalność organizacyjną Ligi Morskiej; jej liczni działacze doświadczali gehenny rzeczywistości wojennej, ale też niemało z nich prowadziło działalność w ramach struktur podziemnych, dążąc do kształtowania poczucia świadomości Polaków, a zwłaszcza młodego pokolenia posiadania dostępu do morza oraz kształcenia specjalistów do pracy w profesjach związanych z morzem. Idee te próbowano przede wszystkim urzeczywistnić na obczyźnie. Od 1940 r. zaczęto organizować instytucje konspiracyjne zajmujące się kształce-

niem morskim; wśród nich był Uniwersytet Ziemi Zachodnich; w 1942 r. w jego ramach powstał Instytut Morski; od 1941 do 1946 r. ukazywał się w Londynie miesięcznik „Polska na Morzach” budzący świadomość morską Polaków. Po utworzeniu pierwszych struktur nowych władz polskich, tj. w lipcu 1944 r. podniesiono problem reaktywowania Ligi Morskiej, co też było odpowiedzią na wyzwanie manifestu lipcowego wzywającego do powrotu do Matki – Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego, do Prus Wschodnich, do dostępu do morza i zbudowania słupów granicznych nad Odrą (s. 14). Dużą aktywność w tym względzie przejawiał wtedy Jan Manugiewicz, z wykształcenia etnograf, członek najwyższych władz politycznych, m.in. Krajowej Rady Narodowej. Pod jego przewodnictwem zgromadziło się kilku specjalistów (m.in. Walerian Ciągiewicz, Antoni Hryniewiecki, Antoni Garnuszewski), którzy w lutym 1945 r. zaprezentowali perspektywiczną wizję rozwoju ładu morskiego w Polsce. W warunkach zachodzących przemian ustrojowych wizja polityki morskiej stała się podzielona; najogólniej byli zwolennicy kontynuacji porządku sprzed II wojny światowej oraz jej przeciwnicy. Na tym tle doszło do ostrego konfliktu wśród kierownictwa odbudowanej organizacji. Przedwojenni działacze opowiadali się za propagandą morza i wychowania morskiego, zaś nowi działacze, do których należał Jan Manugiewicz opowiadali się za włączeniem jej w działalność gospodarczą. Z podziałami dotyczącymi oblicza organizacji wiązała się też przynależność partyjna jej działaczy. W lutym 1946 r. w sytuacji narastającego jawnego konfliktu powołano Tymczasowy Zarząd Główny Ligi Morskiej, którego zadaniem było wypracowanie strategii działalności organizacji. Przemiany ustrojowe dokonujące się w kraju dyktowały jednak warunki jej funkcjonowania. W końcu 1946 r. ukazał się nowy statut Ligi Morskiej; zgodnie z nim miała to być organizacja społeczno-demokratyczna mająca na celu kierowanie jak najszerszym mas społeczeństwa do pracy na morzu i dla morza (s. 39). Cieszyła się ona dużym poparciem społeczeństwa. W końcu 1945 r. liczyła ona 155 tys. członków, po upływie roku ok. 344 tys. osób, w 1947 r. ok. 473 tys.

Charakteryzując organizację w tzw. służbie Polskiej Ludowej wskazuje się na główne przemiany ustrojowe oraz ideowo-polityczne zachodzące

w Polsce oraz mające odbicie na funkcjonowaniu organizacji społeczno-politycznych, a w tym na Lidze Morskiej. Na początku 1949 r. wskazywano za najistotniejsze zagadnienia organizacji: mobilizację społeczeństwa do przedterminowego wykonania planu 3-letniego, popieranie i pobudzanie współzawodnictwa pracy w gospodarce morskiej, zaznajamianie społeczeństwa z założeniami planu 6-letniego, propagowanie wśród społeczeństwa solidarności z ruchami narodowo-wyzwoleńczymi ludów kolonialnych, pogłębianie przyjaźni z narodami ZSRR i demokracji ludowej (s. 66). W tym też czasie ujawniały się różne koncepcje zjednoczenia organizacji społecznych oraz podnoszono różne kwestie oddzielania się programowego od struktur działających w okresie międzywojennym, wskazując, że wtedy były one „narzędziem w rękach panującej klasy kapitalistów i obszarników”; w nowej rzeczywistości dawni działacze ukazywani byli jako „element reakcyjny”, jako ludzie urzeczywistniający „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne” w nowo kształtującym się porządku ustrojowym. Powszecznym zjawiskiem stało się usuwanie z organizacji wielu działaczy pod zarzutem reakcyjnej działalności czy też potrzeby oczyszczenia z nosicieli obcej ideologii (s. 73); szczególną rzeczywistość w tym względzie ujawniały zjazdy delegatów Ligi Morskiej; np. wiosną 1950 r. uczestniczyło w takim zjeździe ok. 1000 osób; był on starannie wyreżyserowany; wystąpienia uzgodniono przed zjazdem, uchwały podejmowano jednogłośnie przez aklamację lub przez podniesienie karty uczestnictwa.

Wtedy też ujawniły się z dużą siłą represje, które objęły środowisko związane z gospodarką morską, oficerów i marynarzy floty handlowej, pracowników rybołówstwa, urzędników morskich, młodzież szkół morskich; doświadczono wieloletniego więzienia, zwolnienia z pracy, wysiedlenia z wybrzeża, zakazu wykonywania zawodu, usunięcia ze szkoły itp. Jednocześnie głoszono potrzebę tworzenia ośrodków szkoleniowych, kierowania synów ludzi pracy, a zwłaszcza robotników i chłopów pracujących do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej, szkół morskich, krzewienia znaczenia obronności morskich i wykorzystania morza do celów gospodarczych, a nawet podniesiono kwestię uporządkowania literatury o tematyce morskiej, która miała odpowiadać wymianom narodu (s. 81).

W maju 1953 r. w obliczu ujednoczenia i centralizacji życia społeczno-politycznego Liga Morska połączona została z organizacjami, tzw. strukturami upowszechniania wiedzy i umiejętności wojskowo-technicznych; do 1962 r. przejawy jej działalności kontynuowano w Lidze Przyjaciół Żołnierza, a po zmianie nazwy organizacji w Lidze Obrony Kraju (LOK).

Ukazując strukturę i warunki organizacyjnego działania Ligi Morskiej wyodrębniono w wykładzie cztery kwestie: 1. Struktura organizacyjna, 2. Władze, 3. Rozwój organizacyjny, 4. Budżet. W pierwszych latach istnienia po II wojnie światowej organizacji podstawowe kwestie normatywne regulował statut uchwalony w 1937 r. Do 1950 r. całokształt spraw organizacyjnych spoczywał na koordynacji przez Radę Główną i Zarząd Główny; w praktyce ujawniało się ścieranie się założeń ideowych działaczy organizacji oraz dążeń ideologicznych czynników nowego ładu ustrojowo-politycznego, co wyrażało się w ciągłych zmianach, dezorganizacji, upolitycznieniu, „krytyce i samokrytyce” uprawianej przez aktywistów życia organizacyjnego Ligi Morskiej; zebrania przypominały niekiedy „rozprawy przed trybunałem inkwizycyjnym” (s. 97). Zwraca się tu uwagę, że uciążliwością tego czasu były plotki, donosy, pomówienia, które miały wpływ na pracę organizacji, a zwłaszcza ocenę jej członków. Podkreśla się tu, że ujawniała się „małość ludzi oraz zdżirczenie obyczajów” (s. 98).

Prezentując kwestie organizacyjne i budżetowe dostarcza się analitycznej wiedzy o zjawiskach i postępowaniu czynników odpowiedzialnych za realizację tych zadań; prezentowane zagadnienia mają pełną dokumentację źródłową; zauważa się, że ujawniała się w tej sferze tzw. radosna twórczość ludzi polityki (s. 109).

W prezentacji problemów polityki morskiej przypomina się, że u progu niepodległości grupa osób zawodowo związana z morzem, wspierana przez licznych publicystów i przedstawicieli świata nauki, poszukując sposobów szybkiego wyrównania różnic cywilizacyjnych dzielących Polskę od Europy Zachodniej, wskazywała na potrzebę wykorzystania przez Polskę dostępu do morza. Realizacja przez Polskę własnej polityki morskiej miała być w ich przekonaniu zasadniczym stymulatorem życia gospodarczego, co w konsekwencji miało zniwelować dysproporcje cywilizacyjne; zdawano sobie sprawę z tego, że

realizacja idei Polski morskiej jest tylko wtedy możliwa, kiedy w społeczeństwie uda się wykształcić przeświadczenie o nieodzowności gospodarczego wykorzystania posiadanego dostępu do morza; sądzono bowiem, że stosunek Polaków do morza jest bardzo powierzchowny, sentymentalny i niedoceniany, z braku tradycji gospodarczego aspektu posiadanego dostępu do morza; twierdzono nawet, że Polacy mają niższą niż Anglosasi, bo lądową świadomość (s. 110). W charakterystyce problemów polskiej polityki morskiej wyodrębniono sześć zagadnień, tj.: 1. Spory i dyskusje wokół idei Polski morskiej, 2. Porty, 3. Żegluga i szkolnictwo morskie, 4. Przemysł okrętowy, 5. Rybołówstwo morskie, 6. Żegluga śródlądowa.

Przypomina się, że nowe władze tworzące się w lipcu 1944 r. stanęły wobec nośnych propagandowo haseł o Polsce morskiej, idei piastowskiej i związanej z nimi retoryki; włączono wtedy do arsenału propagandowego dorobek myśli o idei Polski morskiej; występowano w roli spadkobierców i realizatorów „testamentu Bolesławów” i marzeń Żeromskiego „o rozszerzeniu Polski na zachodzie”.

Różne podejścia do wychowania morskiego ujawniały się w pierwszych latach po zakończeniu wojny, a w tym też prezentowano różną recepcję stosunku Zachodu do spraw Polski; np. aktywista organizacyjny i programowy Jan Manugiewicz wskazywał, że zachód traktował zawsze Polaków jako naród „drugiej klasy”, a tę część Europy jak „dzikie pola świata, teren wiecznego rozlewu krwi” (s. 112). Stanisław Ludwig, kierownik Wychowania Morskiego w Zarządzie Głównym Ligi Morskiej od czerwca 1945 r. w opracowaniu pt. *Wychowanie morskie*, wskazywał, że należy „robić w psychice Polaka czynną i rozumną postawę wobec zagadnień morskich”; zauważa przy tym, że nakazem chwili jest rzućenie na wybrzeże zastępów Polaków uczciwych, zdolnych do wysiłku i poświęcenia, należycie wykwalifikowanych – dla obsady budującego się gospodarstwa morskiego. Postrzegał konieczność skoncentrowania całej akcji wychowania morskiego w Lidze Morskiej, która za pośrednictwem odpowiednich struktur: Instytutu Wiedzy o Morzu, Centralnego Ośrodka Morskiego i Centralnego Ośrodka Sportów Wodnych powinna oddziaływać na młodzież i na tych wszystkich, którzy „kształtują młodzież” (s. 113).

Ożywił dyskusje na temat charakteru człowieka łądu i morza np. Aleksander Szymankiewicz charakteryzując tzw. duszę lądowo-morską. Wskazywał, że ludzie morza są pełni wiary w siebie i nieprzemijającą moc swego kraju, zaś ludzie łądu mają słabo rozwiniętą wolę, cierpią na kompleks niższości, nie nawykli do hartu walki z żywiołem; ludzie morza są przedsiębiorczy, ruchliwi, przyswajają sobie natychmiast „cudowne wynalazki” wieku techniki i nauki, są postępowi i twórczy; ludzie łądu stoją w szarym ogonku cywilizacji; ludzie morza są solidami, stanowczy, słowni; ludzie łądu – zmienni, chwiejni i niepunktualni; w „naturze lądowej” podkreślał przewagę pierwiastków uczuciowych nad refleksyjnymi czyli sentymentu nad rozumem; nadto podkreślał, że remedium na ułomności duszy polskiej powinna być praca na morzu, bo „morze da naszej psychice te cenne wartości, których była pozbawiona: siłę woli, wytrwałość, celowe wyładowanie energii. Chore nerwy nasze i słaby krwi obieg ono pobudzi do żywego tętna i przedsiębiorczości, jak zwykle u marynarzy. Da nam zdrowie fizyczne, rozszerzy klatkę piersiową, wyostrzy wzrok, wpatrzony w dalekie horyzonty i słuch, wpatrzony w muzykę wiatrów i szmer fal” (s. 116). Myśli Aleksandra Szymankiewicza stały się przyczynkiem i inspiracją do wielu dyskusji dotyczących kultury morskiej, polskiej świadomości oraz tzw. charakteru narodowego; ujawniły się głosy odrzucające czynniki emocjonalne, a w tym romantyczne widzenie morza i psychiki Polaków, gdzie podkreślano – Polska potrzebuje przede wszystkim kadr do pracy na morzu, ale „kadry te muszą być przede wszystkim obywatelami, wychowanymi w duchu demokratycznym, w duchu nowej rzeczywistości” (s. 117), czy też „morze jest takim samym warsztatem pracy jak każdy inny i dlatego o życiu ludzi na nim pracujących decydują przede wszystkim zmiany w sposobie produkcji oraz świadomość polityczna ludzi z nim związanych, a nie tylko czynniki środowiskowe” (s. 125).

W dyskusjach o portach Liga Morska zwracała uwagę na problem ich odbudowy ze zniszczeń wojennych oraz na kierunki ich przyszłego rozwoju. Problemy te zajmowały niemało miejsca na łamach piśmiennictwa specjalistycznego, m.in. na łamach „Morza”. W 1949 r. ukazała się oddzielna broszura poświęcona sprawom portów pióra Kazimierza Perusewicza pt. „O portach polskich”;

dostarczono w niej informacji o zniszczeniach wojennych w portach, pierwszych działaniach je odbudowujących oraz zadaniach podejmowanych w ramach planów odbudowy kraju, a zwłaszcza założeń planu sześcioletniego, zwracano przy tym uwagę na problem specjalizacji portów, m.in. podkreślano, że Szczecin z racji położenia nad uregulowaną Odrą przewidywano jako główny port towarowy masowych obsługujących Śląsk i Zagłębie Morawsko-Ostrawskie; natomiast zespół portowy Gdynia – Gdańsk przewidywano do pełnienia roli węzła linii regularnych i przeladunku drobnicy oraz obsługi ruchu pasażerskiego. Świnoujście miało zostać główną bazą rybołówstwa dalekomorskiego. Małe porty miały być bazą rybołówstwa na Bałtyku oraz w niewielkim zakresie miały odbywać się tam inne przeladunki, m.in. węgla.

W nowej rzeczywistości politycznej wyzwaniem stało się kształcenie kadr marynarskich, co było dyktowane stratami wojennymi, pozostaniem znacznej części marynarzy na obczyźnie oraz z okolicznościami dyktowanymi rozbudową floty handlowej. Ważne zadania spoczęły w tym względzie na nowo tworzonych szkołach, m.in. Technikum Morskim Nawigacyjnym, Technikum Eksploatacji Żeglugi i Portów w Szczecinie, Technikum Rybołówstwa Morskiego i Technikum Morskim Mechanicznym w Gdyni, Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku; w edukacji ważne miejsce zajmowały sprawy ideowo-polityczne, kwestie przywiązania do nowej rzeczywistości ustrojowej (s. 135).

W 1948 r. przystąpiono w Polsce do budowy pierwszych statków pełnomorskich. Wcześniej kwestie przemysłu okrętowego rozwiązywała strona radziecka (s. 136). 6 listopada 1948 r. odbyło się wodowanie pierwszego statku s/s Sołdek; rozwój przemysłu okrętowego w krótkim czasie stał się swoistą wizytówką budowy nowoczesnego kraju; podejmowano się ważnych zadań; które wykonywano skutecznie; aktywności tej towarzyszyła propaganda medialna. Znaczące były też przemiany w rozwoju rybołówstwa morskiego oraz żeglugi śródlądowej; główne kwestie zarysowano w wykładzie w porządku chronologiczno-problemowym.

Charakteryzując przemiany w Marynarce Wojennej zaprezentowano trzy kwestie: 1. Koncepcje rozwoju Marynarki Wojennej i organizacji obrony wybrzeża, 2. Popularyzację wiedzy wo-

jennomorskiej, 3. Fundusz Ochrony Morskiej. Wskazano tu, że na temat roli Marynarki Wojennej w systemie obrony państwa zarysowały się dwie koncepcje. Pierwsza nie przewidywała znaczącej roli Marynarki Wojennej w polityce obronnej w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej; druga – przewidywała uczynienie Marynarki Wojennej główną siłą odpowiedzialną za organizację obrony wybrzeża. Kwestie te w pewnym zakresie podnoszono na łamach czasopiśmiennictwa specjalistycznego.

Popularyzacja wiedzy wojennomorskiej była istotnym wyzwaniem dla Ligi Morskiej. Ważne miejsce zajęły sprawy niedawnej przeszłości, udziału sił zbrojnych w pokonywaniu agresora; podkreślano zasługi marynarzy i żołnierzy polskich w walkach na różnych frontach wojny. Na łamach prasy podnoszono kwestie zmagani wojennych od czasów starożytnych do współczesności, charakteryzując historię wojen oraz technikę wojenną; różna była prezentacja tragedii września 1939 r. (s. 157).

W prezentacji zagadnienia – wychowanie morskie społeczeństwa wyodrębniono kwestie: 1. Działalność wydawnicza, 2. Działalność kulturalno-oświatowa, 3. Masowe imprezy i obchody propagandowe, 4. Sporty wodne i turystyka, 5. Przystosowanie marynarskie i masowe szkolenie w zakresie sportów wodnych. W prezentacji poszczególnych zagadnień dostarcza się uporządkowanej wiedzy o poszczególnych sferach aktywności Ligi Morskiej. Charakteryzując działalność wydawniczą dostarcza się wiedzy o czasopiśmiennictwie, specyfice programowej, realizowanych celach i zadaniach. Podobnie też w charakterystyce działalności kulturalno-oświatowej dostarcza się wiedzy o inicjatywach bibliotecznych, muzealnych, podkreślając przy tym, że były one swoistą kontynuacją działalności urzędowo-wytworzonej w okresie międzywojennym. Wśród masowych imprez szczególny wymiar miały obchody Święta Morza; pierwsze odbyły się już w 1945 r.

Szczególny rozdział w działalności Ligi Morskiej zajmowały sporty wodne, a zwłaszcza żeglarstwo; działacze organizacji uznawali bowiem, że najważniejszą formą realizacji programu wychowania morskiego młodzieży jest czynne uprawianie sportów i turystyki wodnej. W prezentacji zagadnienia wskazano na bogactwo inicjatyw w zakresie rozwoju sportów wodnych urzędowo-wytworzonej na obszarze całego kraju.

W podsumowującym oglądzie działalności Ligi Morskiej 1944–1953 zawartym w „Zakończeniu” pracy zauważa się, że w tym krótkim czasie pod tą samą nazwą Ligi Morskiej ujawniały się trzy różne organizacje zarówno z punktu widzenia programowego, jak i składu osobowego; cezury wyznaczały tzw. zwroty polityczne, które były dramatyczne dla losów ludzkich. Pierwszy okres trwał do 1948 r. zaczął się on w czasie trwania działań wojennych; działacze organizacji starali się kontynuować wartości morskie krzewione w okresie międzywojennym, wzbogacając je o wartości cywilizacyjne nowych czasów; starano się budzić i pogłębiać świadomość najszerszych mas społeczeństwa na temat znaczenia posiadania morza. Drugi okres w działalności Ligi Morskiej jako odrębny zarysował się w latach 1948–1950. Organizacja włączona została do stowarzyszeń paramilitarnych; jej bazę przejęła nowo utworzona Powszechna Organizacja „Służba Polsce”.

Po 1950 r. urzeczywistniano model radziecki, ukierunkowany na szkolenie młodzieży pod kątem pozyskania do służby wojskowej w Marynarce Wojennej bądź szkołach o profilu morskim.

Zlikwidowanie organizacji spotkało się po niedługim czasie z surową oceną i potępieniem zarówno specjalistów, jak i szerokich kręgów opinii społecznej. Już w czasie przemian politycznych 1956 r. wskazano na nicość moralną i brak elementarnych kwalifikacji zawodowych wielu decydentów gospodarczych i politycznych; pod naciskiem opinii publicznej przywrócono też wtedy dobre imię większości ludzi morza represjonowanych po II wojnie światowej (s. 204). Po 1956 r. podnoszono ideę reaktywowania Ligi Morskiej; do urzeczywistnienia jej doszło dopiero 22 kwietnia 1981 r.; wtedy zarejestrowano w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku Stowarzyszenie „Liga Morska”.

Zaprezentowany wykład o działalności Ligi Morskiej w pierwszych latach po II wojnie światowej osadzono w wielce starannie zgromadzonej bazie danych źródłowych oraz wykładni zawartej w literaturze przedmiotu, co przedstawiono w formie przypisów, zarówno dokumentacyjnych, jak erudycyjnych i polemicznych. Ogólna ocenę materiałów źródłowych oraz literatury przedmiotu zawarto też we „Wstępie” (s. 6–7). Bogate ich zestawienie zaprezentowano w formie „Bibliografii” (s. 256–269).

Prezentowana książka jest nie tylko interesującym studium poznawczym ze względu na zarysowanie monograficzne instytucji życia publicznego, ale ujawnia złożone zjawiska transformacji ustrojowej; odsłania złożony proces odwracania polskiej tradycji wiązania się z ładem zachodnioeuropejskim na rzecz powiązań ze Wschodem; ukazuje ścieranie się tradycji z nową rzeczywistością i krzewionymi nowymi wartościami ideowo-politycznymi.

Jest to interesująca egzemplifikacja przemian ustrojowych, w której niezwykle złożone stają się procesy zmian kadrowych; nie liczą się wartości, umiejętności, kompetencja a ważne są działania doraźne, koniunkturalne.

Na dużą uwagę zasługuje nadto książka z punktu widzenia polskiej mitologizacji wielu wartości społeczno-politycznych oraz w krótkim czasie burzenia tych mitów; przywołując opinie o potrzebie krzewienia wiedzy o morzu ujawnia się niemal współbrzmienie racji, że kształtuje ona się woli i odwagę, jak i pacy charakter (s. 120).

*Andrzej Chodubski*

**Henryk Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawca Arche, Gdańsk 2003, ss. 367.**

Zwracając uwagę na nowy typ człowieka kształtowany przez współcześnie zachodzące zjawiska globalizacji życia oraz na stosowanie od zarania organizacji kulturowej społeczeństwa form przymusu, kary pozbawienia wolności przez osadzenie w więzieniu, zauważa się predyktywne tendencje do ciągłego powiększania się skali klienteli policji i zakładów karnych. Człowiek i jego świat generowany przez postęp naukowo-techniczny (cywilizację informacyjną) pozostaje pod ciśnieniem „natychmiastowości”; stara się zaspokajać natychmiastowo potrzeby emocjonalne, osiągając natychmiastowo satysfakcję, nie zwracając przy tym uwagi na zobowiązania i zaangażowanie społeczne, natychmiastowo musi nawiązywać kontakty przez komunikację (przy pomocy np. telefonii komórkowej), natychmiastowo przenosić się w przestrzeni za pomocą szybkiego samochodu, samolotu. Zachowanie to czyni, że w funkcjonowaniu człowieka skraca się swoiście czas i przestrzeń, co prowadzi do różno-